

„Niebo i ziemia przeminą”

(33 niedziela zwykła, rok B, Marek 13, 24-32)



Ma ona wiele z aktualności, ta deklaracja Jezusa! Wielcy tego świata nie zaprzestają gromadzić się, aby znaleźć rozwiązania na wszystkie te trądy, które toczą naszą planetę: zanieczyszczenie wody i powietrza, ocieplenie klimatyczne, zmniejszenie źródeł wody pitnej, głód, wirusy i pandemie, itd. Nie mówiąc o innych trądach, które toczą także człowieka, w nim samym: indywidualizm zaciekły, ponęta pieniądza dla pieniądza, podporządkowanie wartości, jakimi są na przykład miłość i

miłosierdzie materializmowi i sukces społeczny za wszelką cenę. A lista jest długa...

Niektórzy powiedzą: „Nie łam sobie głowy! Te rzeczy zawsze istniały, a ziemia nadal się kręci”. Jest to pokazanie niepokojącej krótkowzroczności, gdyż wiele rzeczy zmieniło się i nadal się zmienia na tej ziemi, która posiada ograniczone zasoby do zaoferowania. Populacja światowa, na przykład, podwoiła się w ciągu 50 lat, produkcja gazów szkodliwych czy cieplarnianych szybuje bez czego nasi przywódcy nie mają realnej ochoty położyć temu kresu, aby nie zahamować wzrostu, itd. To pies, który zjada swój ogon!

To, co jest nowe, to to że świat stał się jeden. Jesteśmy i będziemy coraz bardziej odpowiedzialni nie tylko za nasze działania dla nas samych, ale także wobec innych, nawet jeśli żyją na innym końcu planety.

Utrzymanie równowagi nie ma rozwiązania... i wcześniej czy później „niebo i ziemia przeminą”, jak dziś mówi Chrystus. Przez błędy ludzi? Przez obraz Boga? Czy oboje? Ta ostatnia hipoteza wydaje mi się najbardziej pokojowa, gdyż całość przekazu, jaki nam zostawił Chrystus, pokazuje do jakiego stopnia człowiek jest słaby i grzeszny. Jean-Baptiste Massillon* był jeszcze twardszy mówiąc, że „Człowiek jest tylko przepaścią słabości”.

„Moje słowa nie przeminą” mówi Jezus. To prawda, gdyż te słowa są przesłaniem nadziei. W ciągu swojej posługi, Jezus poprosił nas o unikanie grzechu i nie wchodzenia w tę spiralę usilnego materializmu. Jego wejrzenie prorockie na temat świata było słuszne. Obserwując to, co dzieje się wokół nas, łatwo stwierdzić, że poza obrazem Boga, człowiek i jego grzech pośpieszyły wydarzenia i zaprowadzą do zguby.

Bernard Vollerin, tłumaczenie: Joanna S.

***Jean-Baptiste Massillon: biskup-kaznodzieja na dworze Ludwika XIV, urodzony w 1663, zmarły w 1742**